

O języku w okresie wojny i znaczenie języka w analizie wyborów 15 X 2023  
Podstawy i przykłady badania przyczyn odsunięcia rządu od władzy  
O pojęciowej niestabilności języka potocznego  
Platforma Obywatelska jako partia Imperium Ad Hoc

Cz. VI

M. Zabierowski

(Przy współpracy z zespołem: M. Kamińska, M. Kamiński <sup>1</sup>, Patryk Ogonowski<sup>2</sup>)

1. Rząd polski został odsunięty od władzy, padł ofiarą przyjętego przez siebie języka, języka prostych technokratów, którzy wiele krzyczeli, ale mieli w tym osobisty interes. Wszystko, co mówił narodowi rząd – iskrzyło. Począwszy od lutego w r. 2020. Najpierw o leczeniu Covid-19, a potem o wojnie na Ukrainie. Początkowo to działało, przez pierwszych kilka miesięcy, ale potem naród protestował, bez pomocy PO, która wygrała (15 X 2023) tylko dlatego, że ten prymitywny język - który wyznawała PO - legitymował sam rząd.

1a) Od r. 1989 inżynierowie, czyli technokraci, narzucili wadliwy, technokratyczny, język w ekonomii. Zarządzanie z chaosu porządek jest modelem chaosu, jest modelem kinetyki, procesów Markowa, tak jak ogólna teoria względności jest modelem geometrii Riemanna. PiS w najlepszym razie zaakceptował język PO. PiS w dobie totalnej degradacji (która nastąpiła od r. 1989) systemu szkolnictwa i edukacji w Polsce, polegającej na narzuceniu technokratycznego obrazu świata (obraz świata to pojęcie metodologiczne), typowego dla zarządzania z chaosu porządek, nie chciał poskromić tendencji technokratyzowania zarządzania. Język PiS dążył do wzmocnienia tylko działalności reaktywnej, jak na ringu (to język PO, TVN, TVP, ludzi pospolitych, bez kształtowania go w trzech płaszczyznach fizyki - przyczynowej, strukturalistycznej i funkcji (fizyki stawania się).

1b) Aby sobie uzmysłowić dziecinną narrację rządu polskiego na temat wojny na Ukrainie, wystarczy wziąć pod uwagę, że wojska kraju z PKB na poziomie Hiszpanii utrzymują pod kontrolą ok. 18% terytorium Ukrainy, a pierwotnie Rosja chciała tylko 7%, czyli – uwaga!- kluczem do tej wojny były Stany, a nie żadne zerwanie wnioskowania w tryplecie wojna-Rosja-USA. A to by oznaczało całkowicie inną narrację, w tym powrót 15 III 2022 z Kijowa przez Moskwę. Wojna zabiera ludzi i terytorium. Wojska rosyjskie nacierają (luty 2024) w kierunku Marinki, Robotynego, Kreminnej, Bachmutu, a mocarstwa nie są w stanie wysłać amunicji, natomiast ... - Natomiast Macron jest gotowy wysłać żołnierzy polskich. Lecz nie pod wodzą Napoleona. Nie po zwycięstwo, lecz z góry na zatracenie. Jak przy takim nierozumieniu celów polityki międzynarodowej można było nie urazić duszy wyborcy w wyborach z 15 X 2023? Rząd polski nie skorzystał z okazji bycia z narodem przez język, a jednostronne naświetlenie sytuacji wzbudziło entuzjazm tylko do lata 2022.

2. Jednostronne naświetlenie sytuacji wzbudziło entuzjazm tylko do lata 2022, ale ... już od 24 II 2024 zapanowała nieufność wobec rządu, która kiełkowała. Otóż ta tragiczna data nagle uczyniła naród wolnym od masek, dystansu, dezynfekcji, testów, paszportów kowidowych. Gdyby Zachód chciał, to tezy Putina (nadane w Fox News, II 2024) o Polsce wyśmiałyby całkowicie, ale prawda nie jest tu determinantą. Język rządu polskiego jest inny niż tego wymaga cywilizacja prawdy. Narracja rządu nie zgadzała się z danymi. Zachód dba o trwanie ran, kłamstwa, a nie ich likwidowanie. Państwa słabe mają się bać agresji ze strony Rosji, ludzie mają być przynębieni,

1 maciej.kaminski@gmail.com

2 patryk.ogonowski@gmail.com

zrezygnowani. Dbają o to także rządy państw, nawet nie takich małych, jak Szwecji. Rząd Szwedzki ogłasza (I 2024), że trzeba się "przygotować mentalnie" na wojnę, ale w ogóle nie ujawnia, na czym polega to, co nazywamy tu materią ukrytą. Pewne nastroje wytwarza rząd Danii, Estonii i in., ale tak się to rozwija i takie są dobierane słowa, a raczej tezy i antytezy, że widać, iż oficjalna narracja od 24 II 2022 jest fałszywa, że ma a) trwać wojna dla celów zagranicznych, b) wojna lokalna, c) nie z udziałem NATO, tylko d) z udziałem żołnierzy państw słabszych. Słabsi w ten sposób mają się stać jeszcze słabszymi, a silniejsi silniejszymi, dzięki wykorzystaniu ludzi.

3. Optymistyczne oświadczenia NATO, nie mają na celu tego, co telewizyjni widzowie słyszą. Byłoby naturalne, że Zachód przegra wojnę w Ukrainie, jeśli cel tej wojny jest odmienny od podanego. Każde zdanie wypowiedziane przez kanclerza Niemiec Olafa Scholza i administrację prezydenta USA Joeego Bidena ma zupełnie inny sens, niż to wygląda, niż to odbiera lud, kierując się samym brzmieniem tego lub innego zdania. Obojętnie czego dotyczy - uzbrojenia Ukrainy, nakładania sankcji na Rosję, dyplomacji Węgier, stanowiska UE etc. Wszyscy eksperci się całkowicie mylą, ponieważ ich myślenie zostało zdeterminowane przez fałszywy język. Np. wszyscy eksperci z Fińskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Uważają oni, że Putin przeraził Bidena, Scholza, Borisa Johnsona. Biden wycofał się z Afganistanu, stosuje taktykę permanentnego wycofywania się na Ukrainie. Stany nie chcą wojny z Rosją. To dowodzi, że toczy się wojna z kimś innym niż z Ukrainą, a Rosja ma być sojusznikiem. Ukraina jest tu tylko używanym przedmiotem. W pewnym momencie, prezydent Ukrainy, Wołodymyr Zełenski porównał Ukrainę do dziwki, ale rząd polski wolał tego nie analizować. Natomiast Olaf Scholz w młodości był formowany także w Moskwie, nie tylko w Niemieckiej Partii Socjaldemokratycznej (SPD), znanej z sympatii do Rosji.

4. Na pewno od strony metodologii nauk <sup>3</sup> wyczerpywanie Rosji, wojsk rosyjskich, przybliży konflikt nuklearny.

5. Anglia, Francja, Holandia, Dania, państwa Europy Środkowej i Wschodniej etc. cieszą się uznaniem polskiego, czy zachodniego establishmentu, który się bogaci i się nie martwi, że setki tysięcy mężczyzn na Ukrainie ginie lub jest okaleczanych. Marine Le Pen, Matteo Salvini na pewno nie będą płakać za polskimi żołnierzami, ani za tym, że Rosja chciała początkowo tylko 7% terytorium, a w wyniku wojny, którą implementował Zachód, zaakceptuje on (Zachód) utratę 8%, a może 10% czy nawet 15% i kto wie, czy nie 18%, ponieważ cele tej wojny były zupełnie inne niż podano, a J. Kaczyński, tego nie dostrzegając <sup>4</sup>, popełnił kardynalny błąd. Być może nigdy by go nie popełnił, gdyby nie całkowicie błędne doradztwo.

6. Katolicy z otoczenia prezesa PiS, którzy są w konflikcie z sumieniem (11 Katyniów, 250 tys. śmierci, Powstanie Warszawskie?), domagali się, podświadomie, eskalacji wojny, nie tyle bombardowania Rosji, co to, to nie, to oczywiście!, ile wprowadzenie języka opisu wojny na Ukrainie w kategoriach bombardowań Warszawy przez Niemców, ponieważ taki język operacyjnie zasłaniał (zakrywał, zaćmiewał) te setki tysięcy śmierci i ten wadliwy język, który doprowadził do zaakceptowania ukrywania prawdy o firmach farmaceutycznych i o całej strukturze z tymi firmami współpracującej.

7. Powstał zabawny surrealistyczny język, że napastnika lada dzień „wkopie się w ziemię” (jak to powiedział niedorozwinięty Hołownia, jeszcze w lutym 2024), powstał język żądania przekazania na wojnę zamrożonych aktywów Rosji – nie dla oszczędzania mężczyzn, ale dla samego zagłuszenia sumienia.

---

<sup>3</sup> W metodologii nauk o zarządzaniu tu i teraz stosujemy metody cybernetyczne.

<sup>4</sup> Pod wpływem doradztwa młodziakowatego. Jego skromność przejawia się choćby w jego ascetyzmie, w przeciwieństwie do nienasycenia sortu Magdaleny Ogórek.

8. Tymczasem protestanci są, od początku wojny wobec Rosji nieporównanie bardziej łagodni i nie są przekonani do absurdalnego hasła polskiego rządu, że "Ukraina nie może przegrać". Co więcej, rządy państw protestanckich mówią tak, jakby wiedziały, że rząd polski był w błędzie w swej ocenie, gdyż – uwaga – toczy się pewna gra, której rząd polski się nie domyśla (rządy państw protestanckich ukrywały swoje rozumienie rzeczywistości).

9. Rząd polski popełnił znany w fizyce błąd konkretyzmu nie na miejscu, typowy dla ludzkiej miernoty, jakby nie wiedział, że Zachód 1) gra o coś innego, rozwijając wojnę, w imię korzyści dla Ukrainy, 2) po pewnym czasie zaproponuje Ukrainie dogadanie się z Putinem, w imię korzyści dla Ukrainy, ale nikt nie podejmie tego, że to różnica stracić 20% i pół miliona mężczyzn, na które przystaną państwa Zachodu, zamiast 7% i dwustu mężczyzn. 15 marca 2022 rząd polski dysponował planem takich rozmów. O stopniu, penetracji świadczy kariera Tuska. Tusk pisał w Znak w r. 1987 o tym, jak on nie cierpi polskości. Dał wtedy ogłoszenie, za pośrednictwem Znak i zadziałały długie ręce Stasi. Przecież ten sam Znak wydał książkę ks. Isakowicza-Zaleskiego na temat lustracji agentury w Kościele.

10. Trzeba ocenić język rządu polskiego z perspektywy. W mediach pokazywały się sprzeczne informacje.

11. W lutym 2024, marszałek Hołownia grozi Rosji i chce ją – zbyt leniwą - sprowokować do wojny, a jednocześnie w narracji oficjalnej Rosja sama chce napaść na Polskę. Dodajmy, że prezydent Andrzej Duda, mając jakieś pojęcie, w lutym 2024 powiedział (dla BBC), że nie wierzy, aby Rosja zaatakowała jakikolwiek kraj, zwłaszcza NATO, czyli, innymi słowy, że Rosji chodzi o 7% terytorium ukraińskiego, do których zgłosiła pretensje, w sprawie ludności rosyjskiej, czy rosyjskojęzycznej. Zdałbyż sobie sprawę, że wojna na Ukrainie tylko niszczy Ukrainę i zwiększa zasięg terytorium (powiększanie tych 7%)? Rosja jest tak słaba, że nie umiała pokonać kraju tak słabego, że miał upaść "jeśli nie w ciągu godzin, w to w ciągu kilku dni". Więc Putin o tym wie i nie zamierza nikogo zaatakować.

12. Rosja jest tak słaba, że: Prezydent Duda mówi: "Minęły dwa lata. Ukraina nadal się broni, Ukraina wytrzymała i powstrzymała rosyjską agresję", "nadal mamy niepodległą, suwerenną Ukrainę".

13. Prezydent Duda był atakowany - przecież jego pryncypał, Lech Kaczyński powiedział, że po Gruzji przyjdzie czas na Ukrainę, a potem Polskę: "Kiedy może nastąpić rosyjski atak?" - pytają A. Dudę. Prezydent Andrzej Duda oświadcza (II 2024): "Nie wierzę, że Rosja zaatakuje kraje NATO, jakiekolwiek kraje NATO, że odważy się na wojnę z NATO, z Sojuszem Północnoatlantyckim - jeśli spojrzymy na artykuł piąty i jeśli weźmiemy pod uwagę, jak bardzo w ciągu ostatnich dwóch lat Rosja próbowała podbić Ukrainę i nie była w stanie poradzić sobie".

14. Prezydent Duda zlekceważył pytanie o Donalda Trumpa, że Trump będzie zachęcał Rosję do zaatakowanie, bo Rosja sama nie chce atakować. Ubolewał, że sankcje Europy i całego Zachodu oszczędzają Rosję. Są za słabe, "bolesne dla Rosjan", ale za słabe - zwłaszcza finansowe. "Przynoszą ogromne straty rosyjskiej gospodarce i relatywnie obniżają standard życia. Są bolesne dla rosyjskich oligarchów. Bardzo mocno ograniczają możliwości rozwoju rosyjskiego przemysłu obronnego", ale Rosja by cała upadła, gdyby nie kunktatorstwo Zachodu.

15. Po raz pierwszy A. Duda uświadomił sobie, że w sprawie wojny na Ukrainie realizowane jest jakieś kosmiczne kłamstwo. A. Duda (II 2024): "Europa powinna iść w tym kierunku. Powinna wdrożyć więcej pakietów sankcji", a nie nas okłamywać; "zamrożone rosyjskie aktywa powinny

zostać użyte do odbudowy Ukrainy."

16. Cały język polityki jest kłamstwem i PiS przegrał tym językiem, nie sobą, ale tym językiem. Narracja o CO2 jest fikcją. Barbara Nowacka (niby lewica) realizuje projekt prawicy wychowywania robotów - a nie ludzi. Już min. Anna Radziwiłł (prawica, arystokracja} kazała obniżać poziom nauczania, aby odpowiadał pastuchom (czyli kształtował robotników, lewicę). Na pytanie, dlaczego uprawia takie barbarzyństwo minister Radziwiłłowa odpowiedziała : "Ktoś musi pasać krowy". Nowacka głosi fałszywe tezy o przeładowanym programie szkolnym, stawia na neurologicznie uzasadnione lenistwo uczniów, nieuctwo, bezwstydnie dąży do rozseksualnienia i rozleniwienia dzieci i kastruje najbardziej wartościowe elementy w polskiej szkole. - Od r. 1989 nastąpiło znaczne obniżenie poziomu kształcenia. Likwidacja prac domowych to docenienie leniwych uczniów. Wiceminister edukacji Katarzyna Lubnauer stwierdziła wprost (II 2024): „Zależy nam na tym, aby uczniowie mieli trochę mniej wiedzy".

17. Skoro armia Putina miała w trzy dni zająć Kijów (przyjmijmy tę tezę, bo nikt jej nie zakwestionował) i została pokonana w trzy dni, to Putin słabej Ukrainy by nie zaatakował, dlatego Rosja nie zaatakuje żadnego państw NATO i ci, którzy mówią, że Rosja zaatakuje Polskę rozumują na zasadzie hysterii, która nie jest spójna z tym, że Putin chciał opanować Ukrainę w trzy dni. Atakuje się słabych, słabszych od Ukrainy, takich, których można pokonać. Jarosław Kaczyński został zaatakowany przez otoczenie, które wykorzystało, z głupoty, tezę prezydenta L. Kaczyńskiego, że Rosja zaatakuje Polskę. Dodatkowo, Rosja przeżywa spadek PKB, nacisk ChRL w stu obszarach państwa, przeżywa brak ludzi do obsadzenia granic, do obsługi urządzeń technicznych, upadek armii z braku mężczyzn w Rosji, wszak na 4 Rosjanki przypada 1 Rosjanin. Historyk A. Nowak powiedział (IV 2022), że Rosja napadła po to, aby przejąć Ukraińców, tymczasem Ukraina straciła 20 milionów młodych, więc gdyby Putin to przewidywał, to nigdy by nie zaatakował Ukrainy. Skoro Putin myślał o Blitzkriegu, wcieleniu Ukrainy w 3 dni, a już walka trwa ponad dwa lata, a zapowiada się drugie tyle, to można wnioskować, że Rosja nikogo nie napadnie.

18. Mróz puszcza na niezmiernym terytorium Rosji i to trzeba zagospodarować. Diagnoza historyka Andrzeja Nowaka, kopiuje prezydenta L. Kaczyńskiego, że Rosja chce napaść na Polskę. Ale L. Kaczyński powiedział to w r. 2008 i po dwóch latach wojny od 24 II 2022 jest całkowicie mylna. Wojna na Ukrainie to wielkie straty wizerunkowe, gospodarcze, finansowe, populacyjne. Prędzej by Rosja ściągnęła w gospodarczy sposób mężczyzn z Ukrainy, przyciągając ich dobrymi płacami, budownictwem. A tak to się tylko tych mężczyzn pozbawiła. Jak mówi A. Duda (II 2024), „nie widać powodów, aby Rosja zaatakowała którekolwiek z państw NATO”, ponieważ NATO ma siłę nieporównywalną do armii rosyjskiej, a taki konflikt oznacza zajecie Rosji przez ChRL.

Zdaniem rządu polskiego, Polska bez uszczerbku dała Ukrainie samoloty, śmigłowce, transportery opancerzone, czołgi, więc Putin nie będzie ryzykował zderzenia z armią polską, którą na to stać (4 proc. PKB). F-35 z Korei, itd. Polska nie musi nawet wprowadzić obowiązku szkolenia wojskowego, nie musi wprowadzać mobilizacji, bo ma dobre wojska zawodowe, wojska ochotnicze, rezerwistów.

19. Tory, drogi, elektrownie nie są bombardowane, prezydenci, premierzy swobodnie latają do Kijowa, pomimo wojny, czyli Rosja ma bardzo słabe siły. Nawet premier Estonii dziwi się, że Rosja jest tak słaba, nie umie pokonać Ukrainy, w dwa lata zrobić to, co chciała zrobić w 3 dni (Blitzkrieg) i chce odesłać na front Ukraińców z Estonii, żeby Ukraińcy pobili wreszcie Rosję. Rosja nie posuwa się naprzód mimo kłopotów wynikających z desperacji polskich rolników (blokady) z powodu napływu setek tysięcy ton żywności, które nie spełniają norm. (Jesteśmy

pierwszym wolnym rynkiem UE, dlatego tu sprzedano trującą żywność, stąd krytyczne położenie konsumentów i polskich rolników, których teraz nie stać na kredyty).

20. Po co Rosja miałyby napadać na własną agenturę, przecież prezydent Aleksander Kwaśniewski był z premierem T. W. Docent w Waszyngtonie wtedy, kiedy Polska przystępowała do NATO! Zatem Stany o tym wiedzą i popierają Rosję na zasadzie: „A plus nie-A”. Teza plus antyteza. Stany są naszym i Rosji największym sojusznikiem. Mają potężniejszą armię niż Rosja, na którą poluje ChRL. Stany są potęgą i naszym oparciem jest ChRL, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo. Prezydent Biden zaprasza prezydenta oraz jawnego agenta Rosji (12 III 2024), więc to Stany kontrolują Rosję.

21. Stała obecność wojsk Stanów, siedziba wysuniętego dowództwa V korpusu na Europę Armii Amerykańskiej w Poznaniu. Wydajemy ponad 4 proc. PKB na obronność, najwięcej, więc po co Rosja ma zacząć atakować sojusznika USA, który ceni Rosję i z ZSRR wykreował niezbędne Imperium w Poczdamie. Polska jest w awangardzie bezpieczeństwa. Prezydent Joe Biden wspiera Ukrainę, tym bardziej Polskę, więc po co Rosja miałyby atakować Polskę? W Warszawie prezydent Biden dwukrotnie ogłaszał, że NATO nie odda piędzi ziemi polskiej.

22. Marksizm mówi, że każda akcja rodzi reakcję. Rząd PiS wprowadził pewien język i na skutek tego języka stracił władzę. Może tak to wyjaśnijmy: W ramach feministycznego useksualniania życia (teza) wymyślono aseksualne zapładnianie w probówce (antyteza) i wszczepianie do macicy moruli (synteza), tak więc marksizm to formuła wyznawana przez rynki, zyski, zarządzanie przez kapitał. Koncepcja katolicka (wojtylizm, wyszyńskizm, popiełuszkizm) jest z tym sprzeczna, ponieważ morule ma za człowieka. Wg polskiej antropologii (Andrzeja Wiercińskiego) *in vitro* narusza podstawy nauki. W rozumieniu polskiej antropologii *in vitro* urzeczawia; zapłodnienie *in vitro* jest naukowym błędem, którego nie rozumieją posłanki <sup>5</sup>, ponieważ neguje akt małżeński, separuje go od prokreacji, czyli reizuje życie ludzkie, a w tym życie ludzkie przekształca w towar.

23. Od początku posiedzeń nowego Sejmu, po wyborach z 15 X 2023, posłanki PO, lewicy etc., dość ograniczone, swoje przemówienia poświęcały walce o *in vitro*, aby państwo finansowało zabiegi *in vitro*. Posługiwały się sloganami, pospolitymi wyobrażeniami z języka komunikacji ulicznej, całkowicie sprzecznymi z nauką.

*In vitro* jest niezgodne z katolicyzmem i z całą teorią duchowości i ją neguje. Pomimo nienawiści do Jana Pawła II, to jednak wyjaśnia to tekst z inicjatywy Jana Pawła II w "Donum Vitae": "dar życia ludzkiego powinien urzeczywistniać się w małżeństwie - a nie w ramach rynku, zysku - poprzez konkretne i wyłączne akty męża i żony, zgodnie z prawami wpisanymi w ich osoby i w ich związek". Istnieje "fundamentalne rozróżnienie pomiędzy terapią mającą pomóc aktowi małżeńskiemu w poczęciu dziecka a terapią, która zastępuje akt małżeński". *In vitro* to przejaw myślenia właścicieli niewolników, robotników, który dysponując własnością (w feudalizmie ziemską, wsiami, a w kapitalizmie fabryki) pewne kobiety sponsoruje, ale ich ojców unicestwia, nawet wydając rozkazy policji strzelania do tłumu demonstrantów. Dobrze to poznał wredny Gierek i to nie raz wspominał. *In vitro* to przejaw rozwoju rynku, wymysł rynkowej cywilizacji, która się kieruje sprzedażą - jak mówił JPII: cywilizacji śmierci.

24. Donum vitae: "Poprzez te procedury, mające pozornie przeciwne cele, życie i śmierć podlegają decyzji człowieka, który w ten sposób dekretem ustanawia siebie dawcą życia i śmierci".

---

5 Np. Barbara Nowacka.

25. Podczas zapłodnienia *in vitro* powstają liczne embriony, które się selekcjonuje pod kątem życzeń pary. Zabito tak w biologiczno-medycznych firmach produkcyjnych, w ramach działalności rynkowej, miliony ludzi.

26. W rozumieniu rynku, człowiek nie jest darem, ale rzeczą, którą można poddać kontroli jakości, sprzedawać. Rynek jest modelem kinetyki, a ta jest modelem procesów Markowa, te są modelem chaosu. W rozumieniu marksizmu, istnieją tylko rzeczy i wszystko można sprowadzić do cząstek o masach  $m$ , które wykonują pewne ruchy na trajektoriach (w przestrzeni)  $xyz$ . Jest to typowy atrybut zarządzania przez kapitał, nic dziwnego, że to, co prawicowe i jest wytworem kapitalizmu, czyli reizowania człowieka jest nazywane lewicą.

Kłękę PiS przygotował pospolity język technokratów z otoczenia prezesa J. Kaczyńskiego. Język pospolity, który owocował dostaniem się do Sejmu ludzi pospolitych, po obu stronach. Doprowadził on do redukcji poziomu relacjonowania w telewizji i wszystkich mediach i do dystrybucji pospolitości odpowiadającej mentalności minister Anny Radziwiłł, która wyjaśniała redukowanie poziomu nauczania tym, że trzeba wyedukować uczniów na pastuchów ("ktoś musi pasać krowy"). Ten język leży u podstaw klęki PiS.